

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

7618J3
Poczta polowa 53 10. czerwca 1921 r.

Oddział II informacyjny

DO

Ew/6. Nr. 25147/II

WODZA NACZELNEGO/ADJUTANTURA GENERALNA/.

Belweder.

Przedkłada się do wiadomości odpis raportu Pełnomocnika Wojskowego i Morskiego w Londynie Nr.878/tajne z dnia 23.z.m.w sprawie Górnego Śląska.

1 załącznik.

SZEF SZTABU GENERALNEGO

SIKORSKI m.p.

Generał-porucznik.

Za zgodność:

W.z. Sikorski
jsptk

O t r z y m u j ą :

Wódz Naczelny/Adjutantura Generalna/.
Pan Minister Spraw Wojskowych.
Szef Biura Scisłej Rady Wojennej.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 7618J3 dnia 11 VI 1921 r.

12902. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Pełnomocnik Wojskowy i Morski
przy Poselstwie Polskiem
w Londynie.

Odpis

38, Cadogan Square, S.W.

Londyn, dnia 23 Maja 1921 r.

No. 878/Tajne.

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

w Warszawie.

Sprawa
ślaska.

Mowa Lloyd George'a z dnia 13 Maja, prócz tych momentów, które zostały wypuszczone w ostatnim tutejszym raporcie, zawierała jeszcze jeden, nad którym zastanowić się warto, a mianowicie: rzucony Polsce zarzut germanofilstwa podczas Wielkiej Wojny. Rzecz jasna, że Anglja jest dzisiaj ostatnim krajem, który miałby prawo wymawiać jakimukolwiek krajowi germanofilstwo; lecz fakt, że Lloyd George nie zawahał się i ten zarzut przeciwko nam wytoczyć, wskazuje, że Rząd Angielski zdecydowany jest wygrać przeciwko nam wszelką kartę, chociaż byłoby to sprzeczne z logiką i konsekwencją jego własnej polityki. Dzisiaj niema już najmniejszej wątpliwości, że Anglja niechętnie patrzy na istnienie Polski, jako państwa niepodległego, a charakterystycznym dla stosunków tutejszych objawem jest fakt, że równocześnie z zaostrzeniem się sprawy Śląskiej prasa tutejsza podniosła sprawę Galicji Wschodniej, której przynależność państwowa nie jest z punktu widzenia międzynarodowego ostatecznie uregulowana.

Mowa Lloyd George'a stworzyła dla nas niezmiernie niebezpieczną sytuację: zarówno wojskową jak i polityczną, które wymagają natychmiastowego zaradzenia.

Sytuacja wojskowa, spowodowana chęcią Premjera Angielskiego rzucenia Niemców na Polskę, została poniekąd zabezpieczona natychmiastowem oświadczeniem Briand'a, iż wkroczenie Reichsheer'y na teren plebiscytowy będzie uważane przez Francję, jako

casus belli. Sytuacja polityczna natomiast przedstawia się w mniej dla nas pomysłnych kolorach. Jeżeli Belgja nie ma być dopuszczona na przyszłe posiedzenie Najwyższej Rady Międzynarodowej, na którym sprawa Śląska ma być rozstrzygnięta, jak to już zapowiadają dzienniki angielskie, to Francja znajdzie się wówczas całkiem izolowana wobec Anglii i Włoch. I tu kryje się największe dla nas niebezpieczeństwo. Ogólna konfiguracja polityczna, pomimo faktu, że Francja jest jedyną siłą efektywną, przedstawia się dla niej raczej nieomyślnie. Sekretarz Stanu Amerykański w nocie do Rządu Polskiego w Waszyngtonie ogłosił desinteressement Stanów Zjednoczonych w sprawie Śląskiej. Zaś Włoski Minister Spraw Zagranicznych hr. Sforza ma podać się w tych dniach do dymisji, jego następcą będzie nie kto inny jak tutejszy Ambasador Włoski Di Martino, skończony germanofil. Wogóle jednak Włochy z tradycji, przekonania i sympatii politycznych, powstałych w ciągu stuleci, będą się zawsze orjentowały w kierunku germanofilskim, a patrząc będą z niechęcią na wzrastającą w siłę jakąkolwiek potęgę słowiańską.

To też nie ulega żadnej wątpliwości, że Lloyd George, występując z taką gwałtownością przeciwko Francji, działał, że tak się wyrażę, na pewniaku, zawczasu zabezpieczywszy się, że Francja jest w swej akcji w istocie odosobniona i politycznie izolowana. To też dnia 18 Maja Premier Angielski podał do prasy tutejszej oświadczenie, w którym nie tylko potwierdza swe stanowisko, wyrażone w przemówieniu w Izbie Gmin z dnia 13 b.m., lecz stwarza swego rodzaju dyplomatyczne fait accompli, stwierdzając a priori, że Francja jest politycznie izolowana, a nawet nie ukrywa przed nią możliwości zawarcia "nowych przyjaźni" /new friendships/ w przyszłości /alians Anglo-Niemiecki?/ /załącznik No.1/.

Tutaj należy sobie postawić pytanie, co w rzeczy samej spowodowało tak nagły zwrot w polityce Lloyd George'a, który w tydzień zaledwie po Konferencji Londyńskiej, na której solidarność Entente'y została raz jeszcze proklamowana i udowodniona, świadomie i wyraźnie dąży do jej zerwania.

Otóż Lloyd George, korzystając ze strajku węglowego, pochłaniającego uwagę kraju, oraz z odroczenia Parlamentu do dnia 24 Maja, chciał postawić Anglię wobec fait accompli: naderwanej Entente'y z Francją i zadzierzgniętego porozumienia z Niemcami.

Zaznaczyć należy, że w tym względzie Premier Angielski działał całkiem niezależnie wbrew Foreign Office'owi lub raczej bez niego, a właściwie ponad nim. Spiritus movens tej nowej machinacji Lloyd George'a jest Angielski Ambasador w Berlinie Lord d'Abernon, skończony germanofil i poatem bardzo nieciekawa osobistość. Wreszcie rzuca na całą sytuację pewne światło fakt, że temu dwa tygodnie ^{21 kwietnia 1919} odbyła się tutaj w pałacu Sir Philip Sassoon'a 3-godzinna konferencja między Lloyd George'em a tutejszym Ambasadorem Niemieckim Dr. Sthamer'em. Na tem posiedzeniu musiały zapadć pewne decyzje i musiały być powzięte pewne obustronne zobowiązania, których urzeczywistnienia jesteśmy teraz świadkami.

Dnia 18 Maja Poseł tutejszy podał do Foreign Office notę, której treść w załączniku No.2 do wiadomości się podaje.

Dnia 21 b.m. Poseł tutejszy widział się z nowym Amerykańskim Ambasadorem Harvey'em celem wyjaśnienia sprzeczności między notą Amerykańską, proklamującą desinteressement Stanów w sprawie Śląskiej, a zapowiedzianem w mowie Harvey'a z dnia 19 Maja udziałem jego w przyszłej Konferencji Nawiązanej Rady, mającej rozstrzygnąć sprawę Śląska. Ambasador Amerykański wytłumaczył tą pozorną sprzeczność w ten sposób, że, o ile Stany Zjednoczone dezinteresują się sprawą ustalenia linii granicznej mię-

czy Polską i Niemcami na Śląsku, o tyle jednak chcą mieć oko nad całą tą sprawą, albowiem w razie, gdyby sprawa Śląska wywołała konflikt Europejski, Stany Zjednoczone nie pozostałyby na uboczu w roli biernego widza.

~~z załącznikami.~~

/-/ W. Kzoczowski

Kontr. Admirał W.P.

za zgodność:

Górski

ROTMISTRZ.